

Wojtas feat Peja, Z

Nie wnikać w to czy w polityce masz obycie
Zobacz jakie mają życie ci co rządzą
Cyrk podporządkowany układom, pieniądzom
Polityczna banda, ci dopiero szpącą
W TV na gorąco afera za aferą
Niektórzy z nich reprezentują mniej niż zero
Przeciwko nim włączam moje stereo
Przeciwko nim włącz swoje stereo
Piękna willa, nowa limuzyna
Nie dojdą skąd miał na to za skurwysyna
Podłączona do koryta przez pazerna świnia
A średnia krajowa to największa kpina
Bezrobocie w ryzach trzyma coraz więcej
Kolejna rodzina załamuję ręce
Ludzie wyjeżdżają za granice kraju
Tam tyrają bo tu perspektyw nie ma
Obiecują - będzie lepiej - co za ściema
To by było tyle co sądzę na ten temat
Wniosek - uważaj, sprawiedliwości nie ma
Nie ma, nie, nie ma
Kiedy wkurwia mnie, ja uśmiecham się
Pełen lajt, ja wiem, powinno obchodzić mnie
Kiedy szczerzę kły, szydząc będąc zły
Jak Dębiecki 52, realia tego świata znam
W pojedynkę jak WOS nic nie działałam, zrozumiałem
Już dawno tak na dno wiele idei padło
Ty zdychasz, ja żrę jadło, grubasom przybywa sadło
Chuda baba w metrze żebrze, rzucam jej choćby pięć centów
Nie mogę na nią patrzeć, ona mówi - God Bless you
Ile takich osób jest? w chuj, wuchta czyli
Wkurwiony w jednej chwili Peja się nie pomylił
Mam być ostry jak chilli, to ja na swoim garnku
Zbudowałem swój dom z ludźmi z SLU gangu
Wkurwiony Rych o poranku, czasem tylko poszydę
Zbyt dużo słyszę, zbyt dużo widzę
Pytasz co? krzywdę, ludzi nazwanych byłem
Traktowanych przez system, jak gówno nie przywykłem
Do kapitalizmu, który do polski wkroczył
Do imperializmu, który nas ludzi zaskoczył
Miał Rychu Peja taki jeden sen proroczy
By dla każdego willa, ludzie za życia martwi
To niestety Idylla, to mnie wkurwia nie martwi
Wiem, że każdy z tych ludzi chciałby wybrać własną drogę
Wiem, rozmawiają z Bogiem, widzę w ich oczach trwogę
Jak ja gdy widzę togę gdy odczuwam niepokój
Gdy niebieski transporter chce pilnować mego bloku
Spokój, spokój wkurwiony ponownie zaciskam szczękę
Zaciskam w pięść rękę, jak na macie nie pękne
Nie pozbędę się wkurwienia, będę trwał, nie wymięknę
I nie zmienia się nic choć me życie jest piękne
Na pewno lepsze niż te z zeszłej ery
Rychu wkurwiony i do bólu szczery
Zły, wściekły, wręcz wkurwiony
Z paru nienormalnych sytuacji niezadowolony
Osłabiony tym co widzę, co słyszę
Chcę zmienić to i o tym piszę
Zły, wściekły, wręcz wkurwiony
Z paru nienormalnych sytuacji niezadowolony
Osłabiony tym co widzę, co słyszę
Chcę zmienić to i o tym piszę
Wyglądam przez okno i wiesz co widzę gościu?
Było boisko, teraz budują tam kościół
Co za pomysł, myślę, coś tutaj nie gra
Kolejna świątynia w środku tego osiedla

Mały Watykan, to jest moja parafia
Niejedna koperta co łaska tam trafia
Na podobnych schematach działa jak mafia
Wygląda jak mafia, widziałeś ich fury?
Naiwni wierni to dla nich złote kury
Za hajs bilet do nieba - bzdury
Kopsają babki emerytury i renty
Radio MR mówi, że święty
Część z nich jest na pewno z powołania
Kolejna część od liczenia i zbierania
Wszystko to bez opodatkowania
Podobno któryś z nich ma skrzywioną psychikę
Uuuu, pamiętasz co to była za heca? co?
Światło dzienne ujrzał skandal księdza
Ten to do pieca dojechał po całości
Zachowaj wiarę, ale uważaj na kościół
Drugi motyw, Rychno wkurwienia dotyk
To z prasy i z TV cioty, showbiz i kłopoty
Tu krytyka i nagrody, oskarżenia i ploty
Śmieje się luz do tych kurwisonów spory dystans
Chcecie na tym skorzystać? to ja was wykorzystam
To weźcie jako przysmak o nazwie gorycz
Skowycz dziwko, skowycz, łamiesz prawo prasowe
Oczerniasz mą osobę, ja pierdolę was półgłówki
Rozpisały się o Rychno wszystkie kiepskie kolorówki
A z mego procesu nie zrobicie pokazówki
Chcesz mnie wkurwić tylko śmieszysz jak Bauer'owska spółka
W dupę wyjebana Anna Grzelczak przyjaciółka
Więc to do ciebie, mam sporo racji
Mam prawo do dissu jak do autoryzacji
To hardcore rap nie piknik, zająkniesz się jak Michnik
Kiepskie dziennikarskie dziwki, niespełnieni raperzy
Kto w wasze, chują warte, recenzje wierzy?
Tak się bawi Rychno, to dla was jatka
Tak się wkurwia Rychno, twoja gówna warta klatka
Kiedy cię kurwo dopadnę nie pozna cię własna matka
Fest chłopak Sylwia, jego pedalska paczka
O teraz, tak to będzie afera
Nie chcę wydawcy frajera co własnego zdania nie ma
Walczę o niezależność, jeszcze dziwko cię dojadę
Bo mam kurwa czelność, jadę na tym podkładzie
Tak wkurwiony? nie, prosto na luzie
Mówię co myślę, bo nie jestem żadnym tchórzem
Pierdolę was wszystkich, Rychno Peja przez P duże
Słyszysz? pierdolę was wszystkich, Rychno Peja przez P duże
Pierdolę was wszystkich Rychno Peja przez P duże, duże
Zły, wściekły, wręcz wkurwiony
Z paru nienormalnych sytuacji niezadowolony
Osłabiony tym co widzę, co słyszę
Chcę zmienić to i o tym piszę
Zły, wściekły, wręcz wkurwiony
Z paru nienormalnych sytuacji niezadowolony
Osłabiony tym co widzę, co słyszę
Chcę zmienić to i o tym piszę
To by było tyle, co sądzę na ten temat
Wniosek - uważaj, sprawiedliwości nie ma